Niech żyje XXXV rocznica Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej

Rok V. Kraków, poniedziałek 3 listopada 1952. Nr 43 (256)

Cena 15 gr



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Torpedo zdobywcą pucharu ZSRR

MOSKWA (Obsł. wł.) Tegoroczne rozgrywki piłkarskie o puchar Związku Radzieckiego zostały wczoraj zakończone finałowym spotkaniem, w którym spotkały się dwie moskiewskie drużyny Spartak i Torpedo. Gra była niezwykle żywa, ciekawa i wyrównana.

Mecz zakończył się zwycięstwem jedenastki Torpedo 1:0 (0:0).

Decydująca o zwycięstwie bramka padła dosłownie w ostatniej minucie meczu z ostrego strzału Pietrowa.

Wczorajsze finałowe spotkanie obserwowało ponad 50 tys. widzów.

Finał walk ligowych bez drużyny krakowskiej

Tytuł mistrzowski powędruje na Śląsk

Kolejarz W-wa i Włókniarz Łódź opuszczają szeregi ligi

Po raz pierwszy od czterech lat walka o tytuł mistrza ligi rozegrana zostanie bez udziału drużyny krakowskiej, a tytuł mistrzowski przypadnie w udziale jednej z drużyn śląskich. Będzie nią zeszłoroczny zdobywca pucharu Polski — Unia Chorzów, która zdobyła tytuł mistrza grupy pierwszej, względnie rewelacyjny zespół bytomskiego Ogniwa — mistrz grupy drugiej.

Trzykrotny mistrz ligi — Gwardia Kraków nie stanie do finałowej walki o prymat w polskim piłkarstwie i podobnie jak drugi zespół grodu podwawelskiego — Ogniwo musi się zadowolić drugą lokatą w swej grupie. Trzecia drużyna krakowska — OWKS uratował się przed spadkiem do drugiej ligi, kosztem łódzkiego Włókniarza, którego smutny los podzielił warszawski Kolejarz, przegrywając z Ogniwem krakowskim 0:3.

Wielką niespodziankę w ostatnią niedzielę ligową zgotował mistrz grupy drugiej — Ogniwo Bytom, zwyciężając **w Warszawie zespół CWKS-u 4:1.** Nie spisał się natomiast mistrz grupy pierwszej — **Unia, która przegrała w Poznaniu z Kolejarzem** 1:3. Mimo to drużyna chorzowska utrzymała się na czele tabeli na skutek zweryfikowania przez sekcję piłkarską GKKF meczu Unia—Kolejarz W-wa zgodnie z wynikiem, jaki padł na boisku tj. remisem 3:3.

Wynik bezbramkowy uzyskany w Radlinie przez Gwardię okazał się bez znaczenia wobec rozstrzygnięcia kwestii mistrzostwa grupy przez zwycięstwo Ogniwa bytomskiego w Warszawie.

Natomiast zwycięstwo Budowlanych z Chorzowa okazało się niezwykle cenne dla drużyny śląskiej, której udało się wyprzedzić jednym punktem „outsidera" tabeli — Kolejarza Warszawa. Na miejsca łódzkiego Włókniarza i Kolejarza w roku przyszłym w ekstraklasie walczyć będą drużyny stołecznej Gwardii i opolskich Budowlanych, przy czym rozgrywki pierwszej ligi toczyć się będą normalnym trybem w jednej grupie systemem dwurundowym. **Ostatnim akordem tegorocznego sezonu ligowego będą mecze Unii z Ogniwem Bytom o tytuł mistrza ligi.**

Ostatnie tabele ligowe

GRUPA PIERWSZA

1. UNIA Chorzów	10	12:8	19:14
2. OGNIWO Kraków	10	11:9	13:11
3. KOLEJARZ Poznań	10	10:10	17:15
4. BUDOWLANI Gdańsk	10	10:10	16:21
5. BUDOWLANI Chorzów	10	9:11	12:13
6. KOLEJARZ Warszawa	10	8:12	16:19

GRUPA DRUGA

1. OGNIWO Bytom	10	14:6	18:7
2. GWARDIA Kraków	10	12:8	11:12
3. CWKS Warszawa	10	10:10	24:14
4. OWKS Kraków	10	9:11	11:11
5. GÓRNIK Radlin	10	8:12	11:16
6. WŁÓKNIARZ Łódź	10	7:13	9:24



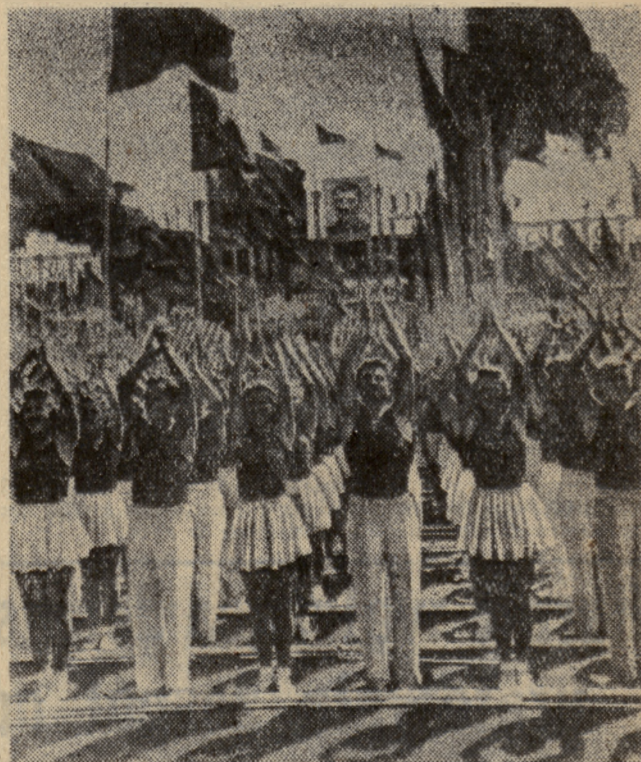


UNIA CHORZÓW

Mistrz grupy pierwszej — UNIA CHORZÓW. Jedenastkę chorzowską prowadzi Cieślik, drugi Szymkowiak, trzeci Bartyla.

OGNIWO BYTOM

Mistrz grupy drugiej — OGNIWO BYTOM. Obok kapitana drużyny Narlocha stoi Skromny, którego powrót w ostatnich tygodniach przyczynił się w dużej mierze do sukcesu zespołu bytomskiego.



Narody Związku Radzieckiego uroczyście przygotowują się do zbliżającej się 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. To wielkie święto, święto klasy robotniczej całego świata, święto całej postępowej ludzkości czczą narody ZSRR nowymi sukcesami w pokojowej pracy, nowymi osiągnięciami w dziele budowy komunizmu.

Ze wszystkich republik radzieckich napływają do Moskwy zwycięskie meldunki o sukcesach osiągniętych we współzawodnictwie podjętym przez milionowe rzesze pracujących dla uczczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Górnicy Donbasu, hutnicy Magnitogorska, budowniczowie nowych arterii wodnych, inżynierowie, uczeni, kołchoźnicy, pracownicy wielkich zakładów metalowych, żołnierze bohaterskiej Armii Radzieckiej, kobiety radzieckie, młodzież i sportowcy — podejmowaniem i realizowaniem licznych zobowiązań przyspieszających pokojowe budownictwo Związku Radzieckiego, dają wyraz swej miłości i przywiązaniu do Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, zwycięskiej Partii Lenina-Stalina promotoru i organizatora wszystkich wielkich zwycięstw narodu radzieckiego.

Od czasu zwycięstwa klasy robotniczej w Wielkiej Rewolucji Październikowej stała się kultura fizyczna w Związku Radzieckim wspólnym dobrem wszystkich obywateli. Sport został otoczony przez Partię i rząd troskliwą opieką, stał się dostępnym dla całej młodzieży robotniczej i chłopskiej. Dzięki tej trosce i opiece, dzięki objęciu kulturą fizyczną wielomilionowych mas młodzieży radzieckiej, sport w ZSRR osiągnął niezwykle wysoki poziom, czego najlepszym dowodem są coraz to nowe rekordy świata ustanawiane przez sportowców radzieckich, są liczne zwycięstwa reprezentantów Związku Radzieckiego na arenie międzynarodowej, jest zajęcie przez ZSRR pierwszego miejsca w tegorocznych XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach, w czasie których zawodnicy radzieccy ustanowili dwa rekordy światowe, trzy rekordy Europy, oraz 11 rekordów wszechzwiązkowych, zdobywając ogółem 106 medali olimpijskich, w tym 38 złotych, 53 srebrnych i 15 brązowych.

Wyniki jakie uzyskują sportowcy radzieccy wzbudzają podziw całego świata, a przykład i pomoc sportowców Kraju Rad sportowcom państw demokracji ludowej w tej liczbie i Polski, przyczynia się do systematycznego podnoszenia poziomu kultury fizycznej w tych krajach.

Nasi sportowcy dzięki serdecznym, braterskim kontaktom ze sportowcami Związku Radzieckiego osiągają coraz lepsze wyniki we wszystkich dziedzinach sportu. Ze spotkań z zawodnikami radzieckimi wychodzimy bogatsi o nowe, cenne doświadczenia, a wskazówki i uwagi sportowców radzieckich chętnie przyswajane przez naszych zawodników dają rezultaty w postaci ustanawiania nowych rekordów krajowych, w stałym podnoszeniu się poziomu naszego sportu.

Podobnie jak przed miesiącem w dniach niezapomnianego XIX Zjazdu WKP(b) myśli nasze i spojrzenia kierowały się ku stolicy pokoju, Moskwie, a cały nasz naród czcił historyczny Zjazd rytmem pokojowej pracy, realizacją podjętych zobowiązań, tak i dziś w przededniu wielkiego święta całej postępowej ludzkości, w przededniu rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, naród polski zjednoczony w szeregach Frontu Narodowego, budujący lepsze jutro, wita nowymi zwycięstwami pokojowego budownictwa 35 rocznicę Rewolucji Październikowej.

Wita ją również i nasz młody ludowy sport polski, czerpiący swe wzory ze sportu radzieckiego — najpotężniejszego sportu na świecie.

OSTATNIE DECYDUJĄCE SPOTKANIA

Zwycięzcy i zwyciężeni



Ostatni mecz ligowy w Krakowie dobiegł końca. Zwycięski zespół OWKS-u i pokonany Włókniarz opuszczają boisko, na którym walczyli zacięcie o utrzymanie się w lidze.

Hymczak nie dopuścił do utraty bramki

Zwycięsko zakończyło Ogniwo sezon ligowy

strzelając trzy bramki Kolejarzowi z Warszawy

Rozgrywki ligowe zakończyła drużyna krakowskiego Ogniwa pięknym i przekonywującym zwycięstwem, uzyskanym po zaciętej walce. Grano przede wszystkim spokojniej niż zwykle — bez nerwowych wyskoków, a co za tym idzie — dokładnie. Częściej też obserwowaliśmy „rozciąganie" przeciwnika, a rzadziej natomiast atakowano całą piątką środkiem boiska. Skrzydłowi pilnowali swoich pozycji i — nareszcie — przejmowali część obowiązków wspierania tyłów, co w rezultacie dało równomierne rozłożenie wysiłku na wszystkich zawodników ataku i utrzymanie ich sprawności do końca zawodów. **Podkreślić należy różnorodność zagrań w ataku; dobre zmiany, a co najważniejsze nieociąganie się ze strzałem. Wiele z nich mijało cel minimalnie, sporo obronił Sosnowski — trzy ugrzęzły w siatce.**

Kolejarze warszawscy rozporządzają dobrym atakiem, toteż wiele zależało tym razem od gry bloku defenzywnego. Istotnie napastnicy warszawscy przysporzyli wiele kłopotów obronie gospodarzy, a Hymczak nie miał wcale łatwego zadania. **Kilkakrotnie ryzykownie, ale skutecznie, ratował on w groźnych sytuacjach, wybierając w ostatnim ułamku sekundy piłkę z pod nóg przeciwników. Gędłek** poza swymi obowiązkami wspierał wydatnie szybkimi interwencjami swych kolegów. **Mazur** podtrzymał ustaloną już dobrą reputację na środku pomocy. Pomocnicy spełnili swe destruktywne obowiązki — bez zarzutu, wyciągali piłkę i celniej niż zwykle zasilali atak.

Warszawiacy najlepiej zaprezentowali się w linii ataku, który skonstruować potrafił wiele groźnych akcji. Dobra postawa Hymczaka w bramce i dobra gra obrony nie wystarczyłyby na utrzymanie zerowego wyniku, gdyby nie spora doza szczęścia, które tym razem opowiedziało się po stronie gospodarzy. **Warszawiacy bowiem zasłużyli conajmniej na jedną bramkę**, ale pech strzałowy prześladował napastników drużyny warszawskiej. Szczególnie po przerwie Kolejarze gościli często pod bramką gospodarzy i ich zwolennicy przeżywali wiele ciężkich momentów. Poza atakiem w drużynie warszawskiej wyróżnili się: **Szczawiński, Wołosz i Jaźnicki.**

W sumie mecz stał na dobrym poziomie i dostarczył widowni sporo emocji.

PRZEBIEG SPOTKANIA

Pierwsze minuty należą do gospodarzy. Z podania Rajtara strzela Kadłuczka, jednak Sosnowski broni. Kontrataki kolejarzy kończą się strzałem Kobylańskiego nad poprzeczką, a strzał Szularza paruje Hymczak.

Po kilku zmiennych atakach zlikwidowanych przez obronę w 20 min. Pawlikowski bije rzut wolny — **Pawłowski przerzuca głową piłkę do Radonia, który pięknym wolejem posyła ją w przeciwny róg bramki.**

Znowu przez kilka minut gra toczy się na środku boiska.

W 30 min. Łącz bije rzut wolny — ale Hymczak broni.

Za chwilę Rajtar przejmuje piękne podanie Pawlikowskiego, strzela celnie, ale Sosnowski broni na róg. Rezultatem zmiennych ataków są niewykorzystane rzuty z rogu. W 38 min. Hymczak ratuje w groźnej sytuacji, rzucając się pod nogi Kobylańskiemu.

W 41 min. Pawłowski ucieka z piłką, ściąga na siebie obrońców, **podaje do środka, — a Glimas z najbliższej odległości uzyskuje drugą bramkę.**

Po zmianie pól znowu pierwsze minuty należą do gospodarzy. Wolny bity przez Gędłka trafia w mur graczy, a piękny strzał Rajtara przechodzi tuż obok celu. Ładną akcję napadu krakowskiego likwiduje Sosnowski nakrywką, a za chwilę po ładnym podaniu Radonia Kadłuczka strzela obok słupka.

W 13 min. Hymczak broni przytomnie strzał z bliska Zelenaya, po czym następne ataki kolejarzy likwiduje obrona.

W 17 min. z podania Glimasa Kadłuczka strzela celnie, ale Sosnowski broni na róg.

Kolejarze atakują coraz energiczniej. W 20 min. Hymczak znowu ubiega Kobylańskiego, rzucając mu się pod nogi, a za chwilę likwiduje przytomnie rzut wolny pośredni w obrębie pola karnego.

Jeszcze raz Hymczak w porę wybiega i wybiera piłkę spod nóg Kobylańskiego — likwidując groźne niebezpieczeństwo, a za chwilę broni strzał Wesołowskiego.

W 32 min. Kobylański ładnie podaje do środka, ale Łącz przenosi głową nad poprzeczką. Następny zkolei strzał Łącza idzie także w aut.

W 37 min. Rajtar wyciąga piłkę podaje prostopadle, Cywicki w pełnym biegu walczy o nią z Jaźnickim, **z czego korzysta Glimas, strzałem z bliska ustalając wynik spotkania.**

Bramka uzyskana przez gospodarzy w okresie pełnej przewagi kolejarzy załamuje ich i końcówka należy już do drużyny krakowskiej.

Sędziował starannie p. **Bokowski** z Radomia.

Widzów około **6000.**

Ofiarnie walcząca defensywa Gwardii uratowała zespół od porażki

Gwardia — Górnik Radlin 0:0

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Wysoka stawka meczu jaką stanowiła dla Górnika sprawa utrzymania się w ekstraklasie sprawiła, że **gospodarze przystąpili do zawodów z ogromną wolą zwycięstwa.** Dążyli też do niego konsekwentnie **nie wypuszczając inicjatywy gry niemal od początku aż do końca spotkania.** Mieli oni dużą przewagę w polu a po przerwie niemal nie schodzili z połowy przeciwnika. Napastnicy Górnika stale gościli pod bramką Jurowicza, a pomoc skutecznie zasilała atak celnymi podaniami.

To, że spotkanie nie zakończyło się kilkubramkowym przynajmniej zwycięstwem Górników jest wynikiem słabej dyspozycji strzałowej napastników radlińskich, a z drugiej strony — i to zapewne w decydującej mierze — **doskonałej gry formacji defensywnych Gwardii**, które przez cały czas meczu wytrzymywały ciężar gry. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli sobie: **Szczurek**, który rozbijał większość ataków gospodarzy, trudny do przejścia **Flanek**, wszędobylski i jak zawsze pracowity **Mamoń** oraz **Jurowicz** w bramce, przytomnie ratujący w najcięższych nawet opresjach.

Wysiłek formacji defensywnych gwardzistów był zaś tym większy, że atak drużyny krakowskiej, zwłaszcza od chwili kiedy w 20 min. kontuzjowany został **Mordarski**, którego po przerwie zastąpił Gamaj, **nie potrafił nie tylko przeprowadzać skutecznych akcji, ale nawet utrzymać piłki**, łatwo stającej się łupem pomocników czy obrońców Górnika. Wystarczy podać, że w ciągu całego meczu napastnicy Gwardii oddali na bramkę przeciwnika dosłownie tylko kilka i to zresztą zupełnie niegroźnych strzałów.

W przeciwieństwie do Gwardii **linia ataku Górnika była najlepszą częścią tej drużyny.** Prostym i w szybkim tempie przeprowadzanym akcjom **brak było jednak zakończenia w postaci skutecznych strzałów**, większość których była niecelna bądź też padała łupem Jurowicza. W linii tej najlepiej spisywali się **Wiśniowski i Szleger**, z pomocników radlińskich dobre noty dać należy **Grzegorczykowi i Kurzeji.**

Bramkarz Budny był bardzo mało zatrudniony.

Przebieg gry:

Już pierwsze minuty przynoszą kilka groźnych akcji gospodarzy, **ale dobre pozycje marnują Wiśniowski a w chwilę później Warzecha.** Ataki gwardzistów dochodzą tylko do linii pola karnego przeciwnika i są łatwo likwidowane przez obronę górników. Dopiero w 12 minucie Patkolo oddaje pierwszy strzał na bramkę Budnego.

W 20 minucie **Mordarski przy zderzeniu z Pytlikiem** doznaje **kontuzji i od tej chwili statystuje na pozycji lewoskrzydłowego do końca pierwszej połowy.** W okresie tym gospodarze mają kilkakrotnie doskonałe pozycje do zdobycia bramki, z których **najgroźniejszą w 38 minucie** wyjaśnia Jurowicz, wybijając piłkę w pole niemal z linii bramkowej.

Po przerwie w miejsce Mordarskiego wchodzi Gamaj. **Górnicy w zupełności opanowują teraz teren i atak po ataku sunie na bramkę Gwardii.** W 5-tej min. pada nawet bramka nie uznana jednak przez sędziego, który przed tym odgwizdał spalony. Pod bramką Jurowicza raz po raz powstają niebezpieczne sytuacje, kilkakrotnie w zamieszaniach piłka odbija się od lasu nóg, napastnikom Górnika nie udaje się jednak umieścić jej w siatce. Bilans ofensywny Gwardii z tego okresu zawodów to zaledwie trzy rzuty rożne i jeden rzut wolny egzekwowany z odległości 30 metrów od bramki Budnego przez Flanka.

Zawody prowadził p. **Czapski** z Wrocławia. (tol.)

Budowlani Chorz. — Budowlani Gdańsk 2:0 (1:0)

CHORZOW (tel. wł.). Spotkanie dwóch zespołów Budowlanych, z których chorzowski walczył o utrzymanie się w szeregach ekstraklasy nie mogło zachwycić nikogo. Gra drużyny gości sprawiała bowiem wrażenie, jakby robili oni wszystko, co leży w ich mocy, ażeby nie zdobyć bramki. Gospodarze zaś starali się ze wszystkich sił zdobyć decydującą bramkę i długo nie mogli jej uzyskać mimo nadmiaru pobłażliwości ze strony defensywy gości.

Mecz był bardziej niż bezbarwny i z obydwu drużyn żaden z zawodników nie zasłużył na wyróżnienie.

Bramki zdobyli **Januszek** w pierwszej oraz **Powała** w drugiej części spotkania.

Sędziował p. Sperling z Łodzi; widzów 6 tys.

Znów zmiana na pozycji leadera ligi koszykowej

Wczorajsze spotkania mistrzowskie ligi koszykowej spowodowały znów zmiany w układach tabeli. W grupie pierwszej łódzki Włókniarz po zaciętej walce pokonał warszawskiego Kolejarza **obejmując ponownie dzięki temu zwycięstwu prowadzenie w tabeli.** Poznańska Stal wygrała z Kolejarzem (Ostrów) a Gwardia (Kraków) rozgromiła beniaminka ligowego — OWKS Lublin.

W drugiej grupie walka o prowadzenie pomiędzy łódzką Spójnią a Kolejarzem (Poznań) przyniosła zwycięskie punkty łodzianom, którzy tym samym wyprzedzili swych poznańskich rywali. **Pozycję przodownika tej grupy objął jednak przed dwoma wymienionymi zespołami CWKS po wysokim zwycięstwie nad Ogniwem (Kraków).** Warszawscy akademicy zapisali na swoje konto pierwszy sukces jakim jest ich zwycięstwo nad Spójnią (Gdańsk).

Aktualne tabele ligowe na półmetku rozgrywek pierwszej rundy przedstawiają się po wczorajszych spotkaniach następująco:

Tabela grupy I.

1.	Włókn. Łódź	3	3	179:152
2.	Gwardia Kraków	3	2	158:135
3.	Kolejarz W-wa	3	2	193:170
4.	Stal Poznań	3	2	130:147
5.	Kolejarz Ostrów	3	0	160:198
6.	OWKS Lublin	3	0	123:174

Tabela grupy II.

1.	CWKS Warszawa	3	3	161:118
2.	Spójnia Łódź	3	3	180:155
3.	Kolejarz Poznań	3	2	167:155
4.	AZS Warszawa	3	1	133:147
5.	Spójnia Gdańsk	3	0	161:183
6.	Ogniwo Kraków	3	0	135:177

Szczegółowe wyniki niedzielnych spotkań:

Grupa I.

STAL (POZNAŃ)—KOLEJARZ (OSTRÓW) 64:35 (42:27)

KOLEJARZ WARSZAWA — WŁÓKNIARZ (ŁÓDŹ) 67:71 (28:27)

Grupa II.

CWKS — OGNIWO (KRAKÓW) 70:38 (34:18)

SPÓJNIA (GDAŃSK) — AZS (WARSZAWA) 54:60 (24:28)

SPÓJNIA (ŁÓDŹ) — KOLEJARZ (POZNAŃ) 60:53 (24:20)

Gwardia Kr. — OWKS Lublin 67:33 (27:14)

Zawody o mistrzostwo ligi koszykowej rozegrane wczoraj w Krakowie między drużynami OWKS Lublin a miejscową Gwardią **przyniosły zwycięstwo gospodarzom w stosunku 67:33 (27:14).**

Gra była nieciekawa i toczyła się przy stałej przewadze Gwardii, która po dziesięciu minutach gry chaotycznej narzuciła szybkie tempo, któremu goście nie mogli sprostać. Kilkoma celnymi strzałami **Wójcika i Wężyka** — Gwardia uzyskuje przewagę punktową, którą stopniowo powiększa odnosząc w efekcie wysokie i zasłużone zwycięstwo. Po zmianie stron wojskowi opadają nieco z sił i kryją znacznie gorzej. Akcje gwardzistów są bardziej szybsze i skuteczne.

Lubelski OWKS wzmocniony zawodnikami warszawskimi Nartowskim, Niedzielą, Wilichowskim we wczorajszym spotkaniu na tle lepszej technicznie Gwardii wypadł słabo. Jedynie pełnowartościowym zawodnikiem w tej drużynie był Nartowski, zdobywca 14 punktów.

Punkty dla Gwardii uzyskali: **Wójcik 21, Wężyk 12, Dabrowski 11, Mikułowski 7, Betkowski i Pacula po 5, Sikora 3, Bartik 2, Pyjos 1.**

Dla OWKS — **Nartowski 14, Milewski 7, Niedziela i Wilichowski po 4 oraz Książek i B[illegible] po 2.**

Sędziowali bardzo dobrze — **Elbanowski i Kowalówka.**

A. D.

Szachiści jeszcze bez mistrza

W ub. sobotę zakończyły się w Katowicach X szachowe mistrzostwa Polski, w których uczestniczyło 22 zawodników. Mimo zakończenia rozgrywek mistrz nie został wyłoniony, ponieważ prowadzący w punktacji ogólnej — **Śliwa i Makarczyk zdobyli jednakową ilość punktów — 16.** W ostatnich spotkaniach mistrzostw Śliwa pokonał Szukszte a Makarczyk wygrał z Grynfeldem.

O tytule mistrzowskim zadecyduje bezpośrednie spotkanie Śliwy z Makarczykiem, które rozegrane zostanie w terminie późniejszym.

Zdjęcia w dzisiejszym numerze „Piłkarza": Borek, Śeko, „Fizkultura i Sport", „Miroir Sprint".

Zdecydowane zwycięstwo pięściarzy Gwardii Kraków

Gwardia — Stal Poznań 15:5

Drużyna Majchrzyckiego wywiozła z Krakowa tylko 5 punktów. Gwardia wzmocniona Kudłacikiem i braćmi Bielami rozprawiła się gładko z przeciwnikiem, ale debiut Kudłacika w barwach Gwardii nie wypadł imponująco:

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii):

W wadze muszej — szybszy i wszechstronniejszy **Janicki** wygrał jednogłośnie z **Kęsy.**

W wadze koguciej Klinkosz stoczył morderczą walkę z nieustępliwym i niezwykle odpornym na ciosy **Zawackim.** Początkowo prowadzi na punkty Klinkosz, agresywny Zawacki jednak wyrównuje i wygrywa dwoma głosami przeciw jednemu.

W wadze piórkowej Sujka wypunktował **Polankiewicza.**

W wadze lekkiej po nieciekawej walce **Brzeziński** zwyciężył **Turowskiego.**

W wadze lekkopółśredniej Kudłacik spotkał się z **Kapturskim.** Werdykt sędziów przyznaje jednogłośnie zwycięstwo Kudłacikowi.

W wadze półśredniej Chodorowski zmierzył się z **Kaźmierczakiem.** Po zaciętej i wyrównanej walce sędziowie ogłaszają wynik remisowy.

W wadze lekkośredniej Maciejowski walczył z **Wojtkowiakiem.** Przez dwie rundy zawodnicy unikają walki i dopiero w trzeciej agresywniejszy Wojtkowiak rozstrzyga walkę na swoją korzyść.

W wadze średniej Kraus wygrał z **Borowiecem** w pierwszym starciu przez poddanie przeciwnika przez sekundanta. Borowiec znalazł się trzykrotnie na deskach.

W wadze półciężkiej Biel II (Kazimierz) prowadząc wysoko przez wszystkie trzy rundy, wygrywa przez dyskwalifikację Tlca.

W wadze ciężkiej Biel I zdobywa punkt w. o. z powodu braku przeciwnika.

Krakowscy ping-pongiści rozpoczęli sezon

Wczoraj rozpoczęły się rozgrywki w tenisie stołowym o mistrzostwo klasy wojewódzkiej. — W pierwszych spotkaniach uzyskano następujące wyniki:

Ogniwo Energetyka—Unia Jaworzno 8:5.

Unia Oświęcim—Unia Jaworzno 6:4.

SKS Energia—Budowlani Skawina 6:4.

Spotkanie **Budowlani ZBM—Spójnia MHD** nie odbyło się z powodu nieprzybycia drużyny Spójni.

Włókniarz Andrychów—AZS Kraków 8:2.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Komendera 3, Zemuła 3, Matlak 2, dla pokonanych Kaczmarczyk 1, oraz w grze podwójnej para Kaczmarczyk, Kleczaj.

AZS Zakopane—Spójnia Nowy Targ 5:5.

Punkty dla AZS zdobyli: Kurek 3, Łuszczak i Kaczorowski po 1. Dla Spójni: Mroszczak 2, Chabura 2 i Bebel 1.

Druga liga pięściarska

Rozegrane wczoraj spotkania o mistrzostwo II ligi pięściarskiej przyniosły następujące rozstrzygnięcia:

We Wrocławiu Gwardia pokonała Kolejarza Opole 11:9, w **Bydgoszczy** OWKS zwyciężył Ogniwo Bielsko 13:7, w **Warszawie** krakowski OWKS wygrał z Kolejarzem 11:9 i w Łodzi Włókniarz pokonał Unię Mała Dąbrówka 14:6.

DZIŚ PLENARNE ZEBRANIE KOLEGIUM SĘDZIOWSKIEGO

W dniu dzisiejszym, tj. w poniedziałek 3 bm. odbędzie się w sali WKKF-u przy ul. Basztowej 8 plenarne posiedzenie kolegium sędziów sekcji piłki nożnej. Początek zebrania o godz. 18.

PIERWSZEJ LIGI PIŁKARSKIEJ

Tylko do przerwy starczyło sił defensywie Włókniarza walczącej z atakiem OWKS-u

OWKS-Włókniarz 2:0 (0:0)

Ostatnia niedziela ligowa była tragedią dla Włókniarza z Lodzi. Na boisku OWKS ważyły się jego losy „być albo nie być" w lidze. Nieubłagany jednak los chciał, że **dwa celne strzały Więcka i Dwernickiego zadecydowały ostatecznie o spadku z I Klasy Państwowej tej zasłużonej dla sportu polskiego drużyny ligowej, w następstwie czego robotnicza Łódź nie będzie miała w przyszłym roku żadnego przedstawiciela w naszej ekstra klasie piłkarskiej.**

Ponieważ ten los dotknął równocześnie w Krakowie również drużynę warszawskiego Kolejarza, tragedia była obopólna: dla Łodzi i dla Warszawy...

Wracając do niedzielnego spotkania Włókniarza z OWKS, stwierdzić należy z całą przyjemnością, że **wojskowi zasłużyli na zwycięstwo, które wywalczyli w drugiej połowie zawodów.** Jako całość byli oni bezsprzecznie lepsi zarówno technicznie jak i taktycznie no i przede wszystkim strzałowo. Przewaga wojskowych **uwydatniła się najlepiej w rzutach rożnych, których zanotowaliśmy 15:5 (10:3).**

Atak był bodaj najlepszą linią drużyny. Za wyjątkiem Durnioka, któremu nie odpowiadała (zwłaszcza na ciężkim terenie) pozycja kierownika ataku, wszyscy pozostali napastnicy często strzelali na bramkę przeciwnika, dając sporo zatrudnienia formacjom defensywnym Włókniarza, **które broniły wprost z determinacją.** Bardzo groźni byli obydwaj skrzydłowi Dwernicki i Kroczek, łącznicy Piechaczek i Więcek nie tylko cofali się do tyłu, ale i zaskakiwali kwartet defensywny Włókniarza groźnymi akcjami. Rozumna współpraca pomocy z atakiem — w dużej mierze była współautorem niedzielnego zwycięstwa. Kaszuba i Musiał w obronie byli trudnymi zaporami do przebycia dla napastników gości. Ostatnią zresztą instancją był jeszcze Hajduk w bramce OWKS.

Na tle dobrze grającego zespołu wojskowych, Włókniarz wypadł bardzo blado jako całość. **Ofiarna gra Barana, Wapiennika, Urbana, Stusia czy Szczurzyńskiego nie mogła przechylić szali zwycięstwa na stronę gości,** u których więcej było minusów aniżeli plusów. Samą ambicją nie wygrywa się meczów, gdy szwankują strzały na bramkę i popełnia się rozliczne błędy taktyczne i techniczne. W ciągu całego meczu Włókniarz miał zaledwie dwie „murowane pozycje", z których mógł zdobyć bramki. Raz w 14 min. kiedy piłka toczyła się do pustej bramki wojskowych i Kaszuba w ostatnim momencie wyjaśnił tę groźną sytuację, drugi raz w 15 min., kiedy Hajduk „szczupakiem" rzucił się pod nogi Baranowi, w ten sposób likwidując jego groźny atak.

PRZEBIEG SPOTKANIA

OWKS z miejsca zaatakował i już w 1 min. uzyskał dwa rzuty rożne. W 5 min. Szczurzyński po raz pierwszy ma okazję wykazania swych umiejętności likwidując groźny atak wojskowych. **Przewaga gospodarzy rośnie z minuty na minutę i po 10 min. gry OWKS ma już 5:2 rzutów rożnych.** Zepchnięty zupełnie do defesywy Włókniarz broni się rozpaczliwie, nie chcąc dopuścić do utraty bramki. Do przerwy wynik jest bezbramkowy.

1:0 DLA OWKS

Po zmianie pól 50 min. przynosi zamieszanie pod bramką Włókniarza, **które przytomnie wykorzystuje Więcek i strzałem nie do obrony lokuje piłkę w siatce gości.** Od tego momentu przewaga wojskowych rośnie z minuty na minutę i **zamienia się chwilowo w prawdziwe oblężenie bramki Włókniarza.** Zdenerwowana obrona popełnia wiele błędów z największym wysiłkiem opędzając się od nieustannych ataków wojskowych. Akcje zaczepne Włókniarza są tylko sporadyczne

2:0 DLA OWKS

Mecz dobiega końca. Już zdaje się, że wynik 1:0 zakończy to dramatyczne spotkanie, gdy tymczasem niespodziewanie w **88 min. pada druga bramka dla wojskowych.** Po rzucie rożnym — 15-tym dla OWKS — **Dwernicki zdobywa piękną bramkę, która też ostatecznie pieczętuje los Włókniarza.**

Sędziował b. dobrze **p. Przybysz** z Bydgoszczy. Widzów 5 tysięcy.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Włókniarz: Szczurzyński, Włodarczyk, Stusio, Wielga, Urban, Wapiennik Adam, Hogendorf, Wiernik, Baran, Kuźmiński, Zygmuncik, (Walczak).

OWKS: Hajduk, Kaszuba, Musiał, Masłoń, Strzykalski, Hejosz, Kroczek, Więcek, Durniok, (Krajewski) Piechaczek, Dwernicki.

T. S.

Porażka kandydata na mistrza ligi

Kolejarz Pozn. — Unia 3:1

POZNAŃ (tel. wł.). Chorzowski zespół przekonał się raz jeszcze, że nie może opierać się jedynie na dwóch czy trzech wartościowych graczach. W spotkaniu z Kolejarzem zaledwie **Cieślik, Alszer, Wyrobek i Bartyla** wykazali umiejętności na poziomie ligowców. Reszta zawodników Unii daleko odbiega nie tylko walorami technicznymi, ale nawet zapałem do walki od wymienionej czwórki. Być może, że w poznańskim meczu chorzowianie, mając zapewnione mistrzostwo swej grupy nie wysilali się zbytnio. Faktem jest jednak, że jako zespół wypadli blado.

Kolejarze nie mieli słabszych punktów w swej drużynie. Linie defensywne wzorowo współpracowały z atakiem, który strzelał dużo i celnie.

Prowadzenie dla Kolejarza zdobył w 19 min. **Czapczyk**, w 55 min. Unia wyrównała ze strzału **Przecherki**, w 80 min. **Anioła** zdobył drugą bramkę dla Kolejarza, a wynik meczu ustalił w ostatniej minucie gry **Gogolewski.**

Ogniwo bytomskie sforsowało ostatnią przeszkodę

Ogniwo — CWKS 4:1 (3:1)

WARSZAWA (obsł. wł.) Ogniwo na ciężkim boisku warszawskiego stadionu WP czuło się doskonale. Bytomiacy stosowali długie przerzuty i podania, operując głęboko cofniętymi łącznikami w napadzie. **Drużyna ich wygrywając 4:1 (3:1) ze stołecznym CWKS wykazała, że doskonale rozwiązała spotkanie pod względem taktycznym,** przewyższając pod tym względem wojskowych o klasę.

Jeśli chodzi o wartości techniczne i kondycyjne, to oba zespoły stały na prawie że równym poziomie. Natomiast Ogniwo skuteczniej strzelało i to właśnie zaważyło na losach niedzielnego spotkania.

Wojskowi mieli przewagę w polu conajmniej przez połowę spotkania, niwelując ją fatalnymi zagrywkami środkiem boiska, gdzie obrońcy i pomocnicy bytomian tworzyli zagęszczoną zaporę. Do słabych punktów warszawian należało również zaliczyć bramkarza Stefaniszyna, który puścił dwie łatwe piłki. Tak więc bramkarz i napad CWKS zawiedli pokładane w nich nadzieje i efektem ich słabej gry była klęska.

U bytomiaków bardzo dobrze wypadli: **Skromny** w bramce, **Cichoń** i **Lelonek** w obronie oraz napastnicy z Trampiszem na czele.

Bramki zdobyli dla Ogniwa: w 17 minucie **Procak**, w 35 — **Trampisz**, w 37 — **Kempny** i w 78 — **Kruk.** Dla CWKS punkt honorowy uzyskał w 11 minucie **Kokot.**

Sędziował p. **Fronczyk** z Tarnowa bardzo dobrze. Widzów 6 tysięcy. **(h)**

Pięściarze OWKS-u zwyciężają Kolejarza Kr. 14:6

W spotkaniu bokserskim o mistrzostwo klasy wojewódzkiej pomiędzy krakowskim OWKS i Kolejarzem **zwyciężyli bokserzy OWKS-u 14:6.** Wyniki walk: (na pierwszym miejscu zawodnicy OWKS-u):

W wadze muszej Smoczyk wypunktował Jamroza,

w wadze koguciej Balwierz uległ dobrze walczącemu Majewskiemu,

w wadze piórkowej Jaskólski przegrał na punkty z Piecuchem,

w wadze lekkiej Guzenda pokonał Jackiewicza,

w wadze lekkopółśredniej Lasota zwyciężył przez dyskwalifikację w drugiej rundzie Jamroza II,

w wadze półśredniej Pędrak uległ przez t. k. o. w drugiej rundzie Słowińskiemu,

w wadze lekkośredniej Grzywocz OWKS zdobył punkty w. o.

w wadze średniej Michalski przez t. k. o. wygrał z Jaśkowcem,

w wadze półciężkiej zwyciężył Bala przez poddanie Mikołajczaka w drugiej rundzie przez sekundanta,

w wadze ciężkiej wygrał Nandzik OWKS w. o.

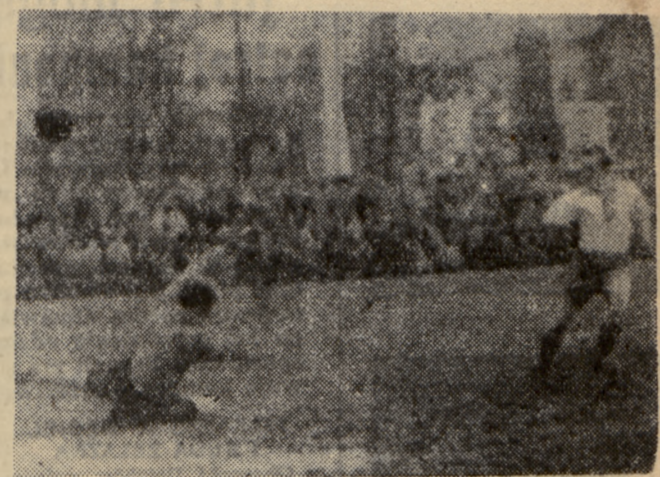
Sędziowali: w ringu — Szostak, na punkty — Pankowski, Luberda i Pacuła.

Siatkarze AZS—AWF mistrzami Polski

We Wrocławiu rozegrano wczoraj decydujące finałowe spotkanie o mistrzostwo Polski w siatkówce drużyn męskich, w którym zmierzyły się drużyny miejscowej Gwardii i warszawskiego AZS AWF. **Spotkanie przyniosło zdecydowane zwycięstwo siatkarzom warszawskim w stosunku 3:1 (8:15, 15:7, 15:4, 15:8).**

W drużynie zwycięzców najlepszym zawodnikiem był Woluch — u pokonanych wyróżnił się Stroński.

Z meczu OWKS - Włókniarz 2:0



Niebezpieczny strzał Kroczka ponad leżącym Szczurzyńskim przeszedł obok słupka.



Jeden z nielicznych strzałów napastników łódzkich obronił pewnie Hajduk.

Niespodzianki w Pucharze Polski

Dalsze eliminacyjne spotkania piłkarskie o Puchar Polski przyniosły znów kilka niespodzianek. Najpoważniejszą z nich jest **wyeliminowanie Gwardii warszawskiej przez zespół wrocławskiego OWKS-u.**

Reprezentanci krakowscy Włókniarz Chełmek i Ogniwo Ib walczyli z drużynami pomorskimi, **przy czym rezerwa Ogniwa odpadła od dalszych gier. przegrywając z toruńskim Kolejarzem 0:1 (0:1), a Włókniarz mimo dogrywki nie rozstrzygnął spotkania z mistrzem grupy pierwszej drugiej ligi — OWKS-em Bydgoszcz, remisując 3:3 (1:2).**

A oto wyniki ostatnich spotkań pucharowych:

OWKS Wrocław — Gwardia W-wa 1:0 (0:0.

CWKS Ib — Stal Lipiny 2:1 (1:1, 0:0) po dogrywce.

Lotnik — Gwardia Poznań 3:1 (2:0).

OWKS Bydgoszcz — Włókniarz Chełmek 3:3 (1:2, 3:3).

Gwardia Białystok — Ogniwo Częstochowa 2:1 (1:1).

Kolejarz Toruń — Ogniwo Ib Kraków 1:0 (0:0).

Gwardia Słupsk — Stal Sosnowiec 3:0 (0:0).

KS Zamość — Stal Rzeszów 3:2 (2:2, 1:0) po dogrywce.

Górnik Zabrze — Stal Poznań 4:2 (2:1).

Kolejarz Katowice — Kolejarz Kluczbork 2:1 (1:1).

Włókniarz Chodaków — Górnik Knurów 5:1 (0:1).

Górnik Bytom — Górnik Wałbrzych 3:2 (2:2, 0:0, 1:0) po dogrywce.

Budowlani Opole — Spójnia Warszawa 7:4 (1:0).

Gwardia Bydgoszcz — Budowlani Przemyśl 4:0 (1:0).

Obecnie zwycięzcy w dalszym rzucie grać będą już z zespołami pierwszej ligi z wyjątkiem mistrzów grup: Unii Chorzów i Ogniwa Bytom, które włączą się do dalszych gier dopiero po rozegraniu finałowego meczu o mistrzostwo pierwszej ligi.

Alojzy Grzybowski

Upadek piłkarstwa krakowskiego i jego przyczyny

III.

Na temat ustalenia przyczyn obniżenia poziomu naszego piłkarstwa zużyto już wiele atramentu.

Najgłówniejszą bodajże z przyczyn upadku jest widoczne dla wszystkich bywalców boisk piłkarskich obniżenie wartości fizycznych wnoszonych do drużyn przez młodych zawodników, przejawiających się szczególnie wyraziście w większych miastach, jako skutek kilkuletniego wygładzania naszych miast przez okupanta. Nie wielu z trenerów i zawodników wyciąga z tego faktu należyte wnioski. Zbyt często słyszy się jeszcze o stosowaniu przez nich „końskiego" treningu kondycyjnego, nie uwzględniającego indywidualnych możliwości zawodników, a w czasie meczów obserwujemy — wypływający z biorącej za serce ambicji — nadmierny wysiłek wkładany przez zawodników.

Należy więc przypomnieć stary dogmat piłkarski, **że u zawodnika nie wnoszącego wystarczających warunków fizycznych należy rozwijać wyrównujące ten brak walory piłkarskie, a więc przede wszystkim szczytową technikę opanowania piłki, start, zwrotność i szybkość na krótkim dystansie.** Jeśli w przekroju drużyny znajduje się większość zawodników tego pokroju — do ich możliwości dostosować taktykę i system gry. Nikt na przykład nie będzie zalecał gry górą, jeśli w drużynie większość zawodników jest niskiego wzrostu. Rzecz jasna, że wtedy należy stosować krótkie, płaskie, dokładne podania.

Drugim wnioskiem wysnutym z ustalonego na wstępie faktu będzie **umiejętne rozłożenie wysiłku meczowego na wszystkich zawodników.** Ustalamy dwa najczęściej obserwowane błędy — w tym kierunku. Pierwszy to zbyt powolne cofanie się napastników po nieudałym ataku, co z reguły nadmiernie przeciąża zawodników defensywy. Drugi, — to szablon zwalenia obowiązków wspomagania tyłów tylko na łączników. Błąd ten, nagminny w krakowskim Ogniwie i OWKS-ie doprowadza do szybkiego wyczerpania sił łączników. Zmęczony nadmiernie łącznik nie potrafi w porę się cofać, ani nie ma dość sił na wykończenie ofensywnej akcji. Rzecz oczywista, że obowiązek wspomagania tyłów rozłożony być powinien (w omawianych warunkach) równomiernie na łączników i skrzydłowych o czym pamiętają w Krakowie jedynie trener i zawodnicy Gwardii. Również ofensywne wysunięcie pomocników stosować się powinno na zmianę.

Trzecim wreszcie wnioskiem — będzie rygorystycznie uregulowany tryb życia zawodników — poza boiskiem. Młodzi zawodnicy, nie rozporządzający dostatecznymi warunkami fizycznymi muszą zrozumieć, że wszelkie nadużycia sił w życiu prywatnym przekreślają u nich możliwości osiągnięcia wysokiego poziomu wyczynowego. Muszą oni dokładnie rozważyć swoje możliwości i odpowiedzieć sobie na zasadnicze pytanie: **czy chcą być zawodnikami wyczynowymi i poświęcić pracy na boisku wszystkie rezerwy sił i czasu.**

Braki poszczególnych piłkarzy czołowych drużyn krakowskich omówiliny osobno w posezonowej ocenie. Dziś napomkniemy o nich ogólnie.

Ustaliliśmy już, że w przekroju wszystkich czołowych drużyn piłkarskich Krakowa, dopływający element młodych zawodników nie rozporządza dostatecznymi do wyczynowego uprawiania piłki nożnej — warunkami fizycznymi. Nasuwa się więc konieczność jak najintensywniejszego rozwijania u nich techniki, zwrotności, wyskoku, startu i i szybkości na krótkim dystansie.

Powiedzmy sobie szczerze, że i w tym kierunku piłkarze krakowscy mają olbrzymie zaległości (piszemy ciągle o zawodnikach młodych) a niejednokrotnie brak im nawet znajomości abecadła piłkarskiego. Mamy w Krakowie pięć drużyn wyczynowych pierwszej i drugiej ligi, a więc z rezerwami ponad stu zawodników. Przypominamy sobie z obserwacji boiskowych ilu z nich potrafi na przykład poprawnie zgasić piłkę w miejscu, a cóż dopiero z zamierzonym, równoczesnym wypuszczeniem piłki w obranym kierunku. Ilu z nich ma trudności w celnym podaniu, ilu z nich po oddaniu piłki natychmiast przechodzi na pozycje, ilu z nich wreszcie potrafi celnie strzelić piłką w róg bez jej zatrzymywania.

Rachunek wypadnie fatalny.

Lecz nie w tym rzecz, że wielu, bardzo wielu młodym zawodnikom brak najprymitywniejszych wiadomości piłkarskich. Można je przecież przez ciągłe ćwiczenia — nabyć.

Rzecz w tym, że młodzi zawodnicy z braków swoich nie zdają sobie sprawy, — że w samouspokojeniu nie dostrzegają swych błędów, a co za tym idzie nie wkładają dość wysiłku i pracy dla ich usunięcia.

Jest to druga zasadnicza przyczyna obniżenia poziomu krakowskiego piłkarstwa.

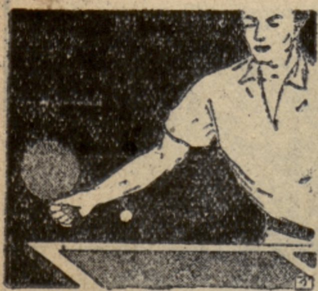
Młody zawodnik — uczestnik zwycięskiego spotkania chętnie przypisuje sobie proporcjonalny wkład w zwycięstwo nie zdając sobie sprawy z tego, że jest ono w przeważającej mierze wynikiem większych umiejętności i rutyny zawodników starszych, ich decydującego wpływu na przebieg spotkania.

Dla ilustracji całkowitego braku samokrytycznej oceny własnych możliwości wspomnę o pomeczowej rozmowie z młodym zawodnikiem. Od przerwy przy stanie 0:0, zmienił on kontuzjowanego zawodnika i drużyna odniosła gładkie zwycięstwo. Sukces wpisał on na swoje konto, mimo, że bezpośrednio nie miał najmniejszego udziału w zwycięstwie a pośrednio wniósł do gry zupełnie przeciętny wkład. Zwycięstwo uzyskane w końcowym okresie gry, było wynikiem wymęczenia przeciwnika krótkimi podaniami w ciągu całego spotkania a konstrukcja ofensywnych akcji — dziełem zawodników starszych. Podobne przypisywanie sobie całej zasługi zwycięstwa jest wśród młodych zawodników dość częste, gdyż w szarzyźnie dzisiejszego piłkarstwa nie trudno w którymś z meczów zabłysnąć. Z tego wynika lekceważenie treningów, niedostateczna praca nad pogłębieniem wiedzy piłkarskiej itd.

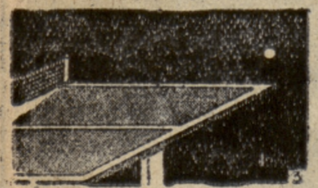
Pierwszym zadaniem trenerów — wychowawców i prasy będzie więc sprostowanie przesadnej oceny własnych możliwości u młodych zawodników.

(Dokończenie nastąpi)

Uczymy się grać w tenis stołowy







RODZAJE UDERZEŃ

Forhand i backhand — są to dwa podstawowe uderzenia w tenisie stołowym. Przy pierwszym, kierunek uderzenia wskazuje dłoń grającej ręki (rys. nr 1), przy backhandzie zewnętrzna część dłoni (rys. nr 2). Rzeczą konieczną jest wszechstronne opanowanie obydwóch uderzeń w jednakowym stopniu. — Zasadą jest, aby piłkę znajdującą się po prawej stronie stołu (patrząc od strony grającego zawodnika) odbijać forhandem, — a po lewej backhandem. Oczywiście sytuacja będzie wyglądać zupełnie odwrotnie, jeżeli zawodnik jest leworęki.

Przy uderzeniu należy stać możliwie pośrodku stołu (najlepiej na przedłużeniu linii wyznaczonej do gry podwójnej). Jeżeli bowiem przeciwnik zmusza cię często swoimi zagraniami do zmiany miejsca, wówczas zazwyczaj nie jesteś w stanie oddać precyzyjnego uderzenia.

Należy pamiętać, że piłki nie uderzamy zaraz po odbiciu się jej od stołu (jest bowiem wówczas bardzo mało czasu na dobre obliczenie uderzenia), ale w tak zwanym „martwym punkcie" to jest wtedy, gdy piłka odbita od stołu ma opadać na dół (rys. nr 3). Oczywiście w wyjątkowych wypadkach stosowane są także wcześniejsze uderzenia (hawvoleje) itp. przy tak zwanej obronie nad stołem.

Uderzenia winny być różnorakie. Nie powinno się stale bić silnie (drajwy), gdyż przeciwnik łatwo się do tego przyzwyczai i w końcu znajdzie skuteczny sposób na atak. Również nie można grać tylko na „cykanie" — Taktyka ta jest bowiem bardzo uciążliwa zarówno dla zawodników, jak i dla widzów, a poza tym pozostawia inicjatywę przeciwnikowi, który jeżeli dysponuje dobrym atakiem, łatwo spotkanie wygra.

Najlepiej jest stosować uderzenia urozmaicone, a więc obronne, atakujące, długie, krótkie itp., przy czym rozdzielać piłki po wszystkich miejscach pola przeciwnika.

Uderzenia te będą twoimi ćwiczeniami, aż do następnej lekcji.

(C. d. n.)

Reprezentacja piłkarska Francji bez Francuzów

Polscy piłkarze bronią dziś barw francuskich — jutro mogą paść ofiarą ostrej kampanii szowinistycznej

Dziennik sportowy „L'EQUIPE" zorganizował ostatnio na swych łamach wielką ankietę pod tytułem „Obecność Polaków w piłkarstwie francuskim". W artykułach tych nie brak alarmujących „przestróg" dla Francuzów, których udział jest względnie mały nie tylko w czołowych zawodowych i amatorskich drużynach Francji, ale również i w licznych prowincjonalnych zespołach. Cały ten cykl publikacji stanowi poważny atak, wymierzony w emigrację polską. Omawianie w chwili obecnej nie nowego już zagadnienia udziału polskich piłkarzy w życiu sportowym Francji ma szowinistyczne cele i przygotowuje kampanię przeciw „obcym elementom".

PIŁKARZE A WĘGIEL I RUDA ŻELAZNA

„Obecność Polaków związana jest z obecnością węgla i żelaza na naszym terenie" — tymi słowami charakteryzuje „problem polski" przedstawicielowi „L'Equipe" — sekretarz lotaryńskiej ligi piłkarskiej pan Dufour.

Istotnie emigranci polscy, których wypędził z kraju brak pracy w sanacyjnej Polsce, osiedlili się przede wszystkim w okręgach przemysłu węglowego i metalurgicznego. Nie znajduje się polskich graczy na przykład w prowincjonalnych klubach uprzemysłowionego departamentu Coet d'Or w centrum Francji. — Bo przemysł tego departamentu to zakłady produkcji konsumpcyjnej w których praca jest nieporównanie lżejsza, niż w górnictwie i hutnictwie. W takich departamentach „problem polski" nie istnieje. Natomiast w okręgach górniczo-hutniczych cyfry mówią same za siebie. Dla przykładu: **w okręgu węglowym Bourgogne CS Odra liczy na 45 graczy 29 Polaków, CS Orion — 30 na 38, CS Sanvignes — 49 na 97.**

W miejscowości **Moyeuvre (Lotaryngia) Constant Tison**, trener miejscowego klubu oświadczył paryskiemu dziennikarzowi:

„W mojej szkole młodych piłkarzy (od 9—12 lat) uczy się w chwili obecnej 70 chłopców, z czego 4/5 to synowie polskich górników.

Na Polakach i Włochach opiera się CS Piennes, jeden z najlepszych zespołów amatorskich Francji. Nie gra tam ani jeden rodowity Francuz.

ODWAŻNI I ZACIĘCI PIŁKARZE

Emigranci polscy we Francji wykazali duże talenty piłkarskie i potrafią skutecznie konkurować ze swymi francuskimi kolegami, mimo istniejącego faworytyzmu. Luis Dugangnez, jeden z najlepszych amatorskich trenerów Francji, kierownik reprezentacyjnej drużyny na Olimpiadzie w Helsinkach, zna dobrze polskich chłopców. Pierwsze stanowisko trenera, po porzuceniu zawodu nauczyciela... matematyki, objął on w polskim klubie Ruchu w Carvin (Pas-de-Calais). A oto opinia tego doskonałego trenera o swych wychowankach:

„Polscy gracze są odważni, ambitni i zdyscyplinowani. W klubach tworzą jednak własne grupki, wyodrębniające się z całości zespołu".

Warto dodać, że Polacy należą również do czołowych drużyn zawodowych a wielu z nich gra w reprezentacyjnej jedenastce Francji, jak np. Rumiński, Cisowski, Kopaczewski i inni.

Udział polskich piłkarzy we francuskim footbalu zawodowym reakcyjni działacze przyjmują z wyraźną niechęcią, pragnąc wywołać u graczy francuskich nienawiść do Polaków.

Zarówno oni, jak i bardziej „umiarkowani" działacze, tolerując z konieczności fakt wybijania się na polu sportowym „elementu napływowego" postępują zgodnie z metodą: wykorzystać siły i talent polskich graczy, a później wyrzucić ich poza nawias życia sportowego.



Cisowski — reprezentacyjny łącznik Francji w walce o piłkę z obrońcą drużyny niemieckiej. Fragment z meczu Francja—Niemcy zach. 3:1.

Po równi pochyłej

Sprzedaż „na części"

Transakcje handlowe, których przedmiotem są poszczególni sportowcy — to na zachodzie normalne zjawisko. Każdy wybitniejszy gracz posiada tam swą cenę, notowaną na „sportowej giełdzie". Ta wartość gracza, wyrażona w pieniądzach, umożliwia klubom najrozmaitsze kombinacje związane z kupnem lub sprzedażą zawodnika. Oto charakterystyczy przykład:

Włoski klub piłkarski Lucca zainteresował się młodym, rokującym duże nadzieje piłkarzem, grającym w barwach klubu Sampdoria", zdradzając ochotę jego pozyskania.

Wówczas kierownictwo klubu Sampdoria, będącego „właścicielem" wspomnianego gracza, zaproponowało następującą kombinację: klub Sampdoria sprzedaje gracza na 45 proc. jego rynkowej wartości; zostawiając sobie 55 proc., to jest większość „kapitału", ma on prawo w każdej chwili zażądać zwrotu gracza, płacąc określone wyrównanie.

Taki właśnie kontrakt został zawarty i nowy nabytek sprzedany „częściowo" zasilił na okres roku drużynę klubu Lucca.

W POGONI ZA ZYSKIEM I SENSACJĄ

Z myślą o zdobyciu możliwie największego zysku macherzy sportowi w krajach kapitalistycznych organizują niejednokrotnie zawody bez jakiejkolwiek troski o życie i zdrowie tak zawodnika jak i publiczności. Jaskrawym tego przykładem — to niedawne samochodowe wyścigi okrężne w Niemczech zachodnich, w mieście Aachen.

W pogoni za pieniężną nagrodą kierowca Niedermeyer, ryzykując branie wirażu przy bardzo wielkiej szybkości, stracił panowanie nad swą wyścigową maszyną; wyrzucona na zakręcie wpadła ona w tłum widzów przyglądających się wyścigom z miejsc całkowicie odsłoniętych, niezabezpieczonych. Rezultat — 13 zabitych i kilkunastu ciężko rannych.

Pogoń za zyskiem dyktuje różnym „działaczom" sportowym na zachodzie pomysły, które coraz bardziej wypaczają ideę sportu. Jedyną przesłanką ich działalności jest stwarzanie niezdrowej sensacji, gra na najniższych instynktach, aby tylko wyciągnąć jak najwięcej pieniędzy. Obok walk zapaśniczych kobiet, obok walk na ringu pokrytego warstwą śliskiego błota, mamy do zanotowania nowy objaw pogoni za sensacją, tym razem w Szwajcarii. Oto, niedawno odbyły się tam zawody określone mianem „igrzysk olimpijskich", których uczestnicy występowali... nago. Zabronione było używanie nawet sportowego obuwia.

Sport na zachodzie stacza się po równi pochyłej i nie może być inaczej, skoro rządzi nim pieniądz.

(l-t)

W wyniku naszych artykułów krytycznych

W odpowiedzi na artykuł zamieszczony w nr 40 „Piłkarza" pt. „O pomoc dla wędrującego LZS-u" otrzymaliśmy z Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Krakowie pismo wyjaśniające, że Zarząd Powiatowy ZMP w Tarnowie wysławił istotnie pismo nakazujące opuszczenie świetlicy LZS-owi w Klikowej. Pismo takie bez porozumienia ale z zarządem Powiatowym i bez uzgodnienia kolektywnego podpisał p.o. przewodniczącego ob. Iściok, który już nie pracuje w Tarnowie.

Obecnie Z. P. ZMP w Tarnowie anulował to pismo, wyznaczając terwin przedsiębiorstwu Robót Wodnych i Kanalizacyjnych do opróżnienia świetlicy i oddania jej z powrotem LZS-owi w Klikowej.

Nie otrzymaliśmy natomiast odpowiedzi od zainteresowanych w tej sprawie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Tarnowie ani też od Woj. Rady Narodowej w Krakowie, do której zwróciliśmy się z apelem w 40-tym numerze naszego pisma.



Zrzeszenia sportowe winny pomóc kołom w pracach remontowych

Do obowiązków Zrzeszeń Sportowych należy nie tylko czysto sportowa opieka nad kołami, nie tylko troska o instruktorów i trenerów, o sprzęt dla kół, o realizowanie wyznaczonych limitów SPO, ale również i troska o obiekty sportowe, o utrzymywanie w należytym stanie boisk, trybun czy szatni.

Niestety w naszym województwie znikomy odsetek kół pochwalić się może dobrze konserwowanymi obiektami, wyremontowanymi trybunami, oparkanieniem boisk, utrzymaną w czystości szatnią itp. Większość kół i to nie tylko na prowincji, ale również i w Krakowie nie może zdobyć się na przeprowadzenie koniecznych remontów na swych boiskach, na naprawę trybun czy oparkanienia, a Rady Okręgowe Zrzeszeń Sportowych nie kwapią się z wyasygnowaniem odpowiednich kwot na ten cel, względnie nie czynią żadnych starań w Radach Głównych o przyznanie kredytów na inwestycje.

A przecież teraz po zakończeniu sezonu letniego jest doskonała okazja do wyremontowania i nadania odpowiedniego wyglądu boiskom, trybunom, kortom czy bieżniom. Zgadzamy się z tym, że same koła w ramach licznie podejmowanych zobowiązań powinny szereg napraw wykonać systemem gospodarczym, ale nie wszystkie usterki dadzą się tym sposobem usunąć.

Trzeba, by Zrzeszenia Sportowe przyszły z jak najszybszą pomocą finansową, by żywiej zainteresowały się potrzebami kół. Lista najbardziej potrzebujących pomocy kół jest pokaźna i z braku miejsca trudno nam będzie wymienić naraz wszystkie koła posiadające zaopuszczone stadiony. Dziś wspomnimy o dwóch najbardziej wymagających remontów obiektach z pow. chrzanowskiego, a mianowicie o trybunie na stadionie Włókniarza w Trzebini oraz o stadionie Ogniwa w Krzeszowicach. Zwłaszcza ten ostatni obiekt wymaga natychmiastowej opieki ze strony Rady Okręgowej Ogniwa, która nawiasem mówiąc, nie wiele interesuje się swym kołem w Krzeszowicach.

Zanim podamy dalszą listę zaopuszczonych i zaniedbanych boisk, zwracamy się z apelem do Rad Okręgowych Zrzeszeń o przeglądnięcie protokołów o stanie boisk swych kół i przyjście z pomocą najbardziej potrzebującym.

Wysoka sprawność fizyczna pozwoliła im wykonać zobowiązania

Dwukrotny przodownik pracy, szczycący się osiągnięciem 280 proc. normy, brygadzista monterski w Nowej Hucie, MARIAN PRZYBYCIEŃ jest dobrym sportowcem. Gra w piłkarskiej drużynie krakowskiej Unii jako bramkarz. Uprawianie sportu, a szczególnie codzienny trening piłkarski i lekkoatletyczny — jak twierdzi — pomogły mu w dużym stopniu do osiągnięć w pracy zawodowej. Na dowód przytacza następujący przykład:

50-cio tonowy dźwig kolejowy czekał już swej kolejki w Zakładach Remontowych Nowej Huty, gdy nagle zepsuł się drugi, pracujący przez ten czas „za dwóch". Budowa, terminowy wyładunek przybywających do Nowej Huty urządzeń radzieckich, zostały poważnie zagrożone. Baza wyładunku i Baza Transportu znalazły się w bardzo trudnym położeniu. Co robić? Wyładunki muszą być wykonane bez zwłoki, natychmiast. Czekają przecież następne transporty. Nie można dopuścić do zatorów, a ciężkiego sprzętu nikt nie wyładuje rękami.

I wtedy przyszli transportowcom z pomocą monterzy Zakładów Remontowych z brygadzistą Marianem Przybycieniem. Skoro tylko dowiedział się o kłopotach Bazy Wyładunkowej powiedział wprost:

— No to podprowadźcie dźwigi do nas. Pomożemy! Natychmiastowa kontrola techniczna unieruchomionych maszyn stwierdziła uszkodzenia panewek i kilka drobniejszych usterek, których usunięcie miało potrwać do 1 października.

— Późno — szepnął operator dźwigu. Obecni delegaci Bazy Transportu i Wyładunku mieli zatroskane miny.

— Sprawa jest trudna — Przybycień naradził się ze swymi kolegami sportowcami, członkami brygady. Po chwili zwrócił się do przybyłych:

— Dobrze towarzysze! Dźwig wyremontujemy o 3 dni wcześniej. Będzie to nasze zobowiązanie. W ten sposób uczcimy wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Brygada monterska Przybycienia tego samego dnia wzięła się z wielką energią do pracy. Pracowali z niezwykłym zapałem. Zastosowali specjalne połączenia rurkowe przy uszkodzonych pompach hydraulicznych, aby następnie wykorzystać te pompy do podnoszenia poszczególnych elementów dźwigu przy jego montażu. Maszyna gotowa była na 3 dni przed terminem.

Baza Wyładunku i Transportu uniknęła zahamowań.

Do pierwszej ligi piłkarskiej ZSRR awansowały z klasy B trzy drużyny: **Lokomotiv (Charków), Spartak (Wilno) i Dom Oficera (Tbilisi).**

Do klasy niższej z pierwszej ligi spadły drużyny: **Daugawa (Ryga), Górnik (Stalino) oraz Dynamo (Mińsk).**

— 0 —

Piłkarze szwedzcy, którzy jak wiadomo w czasie Igrzysk Olimpijskich zajęli trzecie miejsce zdobywając brązowy medal, nieoczekiwanie osiągnęli obecnie b. dobrą formę **odnosząc w międzypaństwowych meczach sukcesy. Po wysokim zwycięstwie nad Finlandią 8:1, zremisowali oni w niedzielę z najlepszą jedenastką Włoch 1:1,** mimo że Włosi poważnie liczyli się ze swym zwycięstwem w Sztokholmie. W meczu Włochy — Szwecja wyróżnił się środkowy napastnik szwedzki zdobywca bramki **Sandin.**

REDAGUJE KOLEGIUM

Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA"

Adres Redakcji: Kraków Wielopole 1/IV p. — tel. 543 58

Adres Administracji: — Delegatura RSW „Prasa" Kraków, Wisłna 2, III p tel. 558 62, 588 41 246 88

Biuro Ogłoszeń i Reklam Kraków, Rynek Główny 46 — I p. — tel 221 83

Krakowska Drukarnia Prasowa — Przedsiębiorstwo Państwowe Kraków Wielopole 1, tel. 542 52

M — 5 — 16915